Nr. 3. Lwów, 3. Lipca 1876 — Poniedziałek. Rok I.

KRONIKA CODZIENNA

Wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne, o god. 2. w południe.
Redakcja i Administracja przy ulicy Sobieskiego, l. 4, gdzie sklep J. S. Jürgensa.

Prenumerata z przes. poczt. rocznie 14 złr. półrocznie 7 „ ćwierćrocznie 3 „ 50 c. miesięcznie 1 „ 20 „

Prenum. miejscowa wynosi miesięcznie 1 złr. ćwierćrocznie 3 „ półrocznie 6 „ rocznie 12 „

Numer pojedyńczy 5 centów.

Inseraty obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Manuskryptów nie zwraca się.

Od wydawnictwa.

Prenumerata na „Kronikę Codzienną“ wynosi na prowincji z przesyłką:

całorocznie	14 złr.
półrocznie	7 „
ćwierćrocznie	3 „ 50 ct.
miesięcznie	1 „ 20 „

We Lwowie bez przesyłki:

całorocznie	12 złr.
półrocznie	6 „
ćwierćrocznie	3 „
miesięcznie	1 „

We Lwowie prenumerować można w głównej ajencji, w księgarni *Wł. Bełzy* w hotelu Żorża.

Telegramy.

Cetynja 2. lipca. Po odbytem nabożeństwie solennem przed pałacem książęcym, książę Mikołaj oświadczył zebranemu tłumnie ludowi, że wojna Turcji jest wypowiedzianą. Następnie odbyło się uroczyste poświęcenie sztandarów, książę miał przemowę do wojska, i wojsko, mając naczelne dowództwo wyruszył do Hercogowiny.

Wiedeń 3. lipca. Na dzień 5. lipca zwołana jest wielka Rada ministrów, której przezydować będzie cesarz. W Radzie tej wezmą udział wszyscy ministrowie wspólni, cislitawscy i węgierscy, a przedmiotem obrad ma być powzięcie stanowczego postanowienia we względzie zachowania się Austro-Węgier w wypadkach wschodnich. Ogólnie mniemają tu, że decyzja powzięta na tej Radzie będzie stanowczo przeciwną dotychczasowemu paktowaniu z Rosją i że zachowanie bezwarunkowe status-quo na Wschodzie przyjęte będzie za podstawę przyszłej polityki austrjacko-węgierskiej.

Korespondencje.

Wiedeń 3 Lipca.

(σ) Między Serbami tutejszymi rozniosła się wczoraj pogłoska o zamachu na księcia Milana i śmierci jego. W kołach wojskowych i finansowych kolportowano z nietajoną rozkoszą tę nowinę, jakkolwiek nieprawdopodobną się zdawała. Dzisiejsze wiadomości wyświecają tę sprawę, która się redukuje do skromnych rozmiarów, bo tylko konie książęcego ekwipażu spłoszyły się i zaczęły go unosić.

W ogóle zaniepokojona i rozgorączkowana opinja tutejsza, niemogąc wobec niedogodnych faktów zająć stanowiska decydującego, ima się każdego pozoru aby sobie przebieg spraw we fantazji własnej ułożyć stosownie do swych widzimisiów. Bursa, biurokracja i część wojskowości uroiła sobie że Turcy wnet i stanowczo uprzątną się ze Serbami rozpatrują i oczywiście przesadzają wszelkie szanse jakie Turcja w tej walce mieć może, aby dojść do konkluzji jakiej sobie życzą. Flotyla turecka na Dunaju, i bombardowanie Belgradu i innych miast nadbrzeżnych, subwencje angielskie, brak pieniędzy w kasach serbskich, nieudanie się pożyczki serbskiej pod własną firmą i równoczesne fiasko z próbą sprzedania za 2 miljony funtów renty rosyjskiej w Londynie, paktowanie księcia Nikity czarnogórskiego z Turkami po za plecyma Serbów wbrew interesom wyswobodzenia prowincji powstańczych i tem podobne, w części istotne, w części zaś zupełnie zmyślone lub przesadzone szanse w stosunku obu stron wojować mających, starczyć muszą do karmienia się nadzieją że cała kwestja wschodnia przejdzie jak burza na dalekim horyzoncie, bez tego, aby Austrji trzeba stanąć na placu, ani z armją wspólną a z honwedami już co najmniej, bo widmo tych ostatnich jest opinji tutejszej równie straszne i nienawistne jak Kroatów. Pod tym nazwiskiem rozumie Wiedeńczyk wszystkich Słowian południowych i łączy z niem w myśli wspomnienia z roku 1848.

Pogłoskom jakkolwiek uporczywie powtarzanym o ustąpieniu ministra Lassera, którego by p. Stremayer miał zastąpić, nieprzypisują żadnej wagi. Pan Lasser, dla którego niema żadnych osobistych, pozaurzędowych motywów do złożenia swej teki, ustąpi chyba z całem ministerstwem, a ta ewentualność chwilowo niestety nie jest na porządku dziennym. Kwestje polityki zewnętrznej zepchnęły ją na drugi plan. Pora kwestji ministerjalnej nadejdzie może wcześniej niż się tego spodziewano podczas traktowania ugody z Węgrami, ale na każden sposób wystąpi tylko w związku z postawieniem kwestji ugody austro-węgierskiej przed forum parlamentu.

Korespondencje ze Lwowa do półurzędowej starej „Presse“ rozśmieszają nawetutejszych szowinistów austrjacyzmu ruteńsko-żydowsko-niemieckiego. Korespondent gorszy się zajadle tem, że galicyjska szlachta przyjmuje p. ministra rolnictwa, hr. Mannsfelda gościnnie i że jedno stronnictwo świeci wobec niego obecnie modną, jak p. korespondent mówi, lojalnością, podszeptuje mu coś o potrzebach kraju i innych przewrotnych rzeczach, — i gorszy się znów w jednym zapędzie, że drugie stronnictwo niby to szarpie i wydrwiwa p. ministra a conto tej samej sprawy, dla której tamci go w swych objęciach trzymają. Jak tu dogodzić p. korespondentowi? Polacy przyjmują gościnnie c. k. ministra, źle, knuje się zdrada stanu; Polacy odwracają się od niego, ignorują go, ba nawet odważają się w nienajuniżeńszy sposób mówić i pisać o nim, jeszcze gorzej, to niesforność polska, oczywisty bunt, pogarda, podbudzanie do nienawiści przeciw władzy rządowej! I istotnie, rozpaczliwe położenie tych biednych a niepoprawnych Polaków, ale mnie się zdaje, że oburzenie i gniew p. korespondenta „Pressy“ tym razem tylko pozornie spada na głowę nieszczęśliwego narodu. P. korespondent w szczerolitej swej lojalności tylko się żenuje zaadresować swe żale tam gdzie należy: do ministra hr. Mannsfelda. Czemużbo hr. Mannsfeld zajechał do księcia Adama Sapiehy, wdaje się z ludźmi, jak hr. Włodzimierz Dzieduszycki, jeździ do Dublan? — „inde lacrymae illae! — bo „ein Minister wie er sein soll“, jeżeli się już zjechał do Galicji, powinien odwiedzić c. k. Namiestnika, przyjmować dyrektora policyi, być na nabożeństwie i obiedzie u św. Jura, wieczornej recepcji u Szomer Izraela, pojechać do Brodów i wrócić do Wiednia. Tym tylko sposobem dowie się o lojalnych potrzebach kraju, utrzyma harmonję w gabinecie i z korespondentem „Pressy“.

Austrja i Węgry.

(Ruch słowiański w Węgrzech południowych).

Według świeżo nadeszłych dzienników węgierskich ruch w południowej Słowiańszczyznie znacznie przycichł w ostatnich dniach. Do „Pester Lloydu“ piszą z Kikindy, iż tam dotąd najmniejsze zaburzenie miejsca nie miało; ludność zachowuje się całkiem spokojnie. Według „Naplo“ aresztowano w Kikindzie dwudziestu dwóch Serbów. W tej liczbie dyrektora kasy oszczędności. Z powodu tych aresztowań niemiecka i madjarska ludność obawiała się wystąpień ze strony serbskiej i wskutek tego ściągnięto z Szegedyna dwie kompanie 46go pułku piechoty i szwadron huzarów. Dozorca więzienia nazwiskiem Rajkowicz, utworzył komitet złożony z piętnastu osób, w celu urządzenia biura werbunkowego i dla narodowej pożyczki. Ale nim to przyszło do skutku, został uwięziony. Toż samo pisze pisze „Pol. Corr.“, według tego dziennika Rajkowicz podejrzywany jest, iż chciał posłużyć się więzniami dla wywołania zaburzenia. Śledztwo w tym przedmiocie prowadzi prokurator Koźma. Zastępca prokuratora Löwe i jeden z radców sądowych pojechali dalej do Becskerek i Neusatz. Jenerał-major Czermak objął dowództwo twierdzy Peterwardein.

Sprawy wschodnie.

Z Konstantynopola donoszą do „Tagblat“ że rząd turecki Szumlę, posiadającą już i bez tego silne fortyfikacje, kazał obecnie wzmocnić jeszcze więcej. Twierdza ta, znajdująca się na pochyłości Bałkanu, jest ważnym strategicznym punktem, a nawet jednym z najgłówniejszych dla operowania w razie wojny z Rosją. Tam zbiegają się wszystkie drogi wiodące od twierdz naddunajskich przez Bałkany do Rumunii.

Serbski sztab jeneralny zamierza nietylko w Bułgarji, ale i w Bośnii wystąpić zaczepnie. Oprócz armji południowej pod Czernlajewem w Aleksinacz, ściągnęła Serbja nad Driną wojsko, którym dowodzi Marko Alimpits, mający przenieść powstanie do Bośnii; nakoniec pod Użicą w stronie południowo zachodniej zebrany jest pod jenerałem Zachem korpus mający przywrócić związek z Czarnogórą, a przerwać komunikację wojsk tureckich, stojących w Bośnii i Hercegowinie z właściwą Turcją. Znajdujący się w Cetynii sprawozdawca dziennika „Polit. Corr.“ zapewnia, że według wszelkiego prawdopodobieństwa serbsko-czarnogórskie przymierze już przed 14tu dniami zostało ratyfikowane i że książę Nikita jednocześnie z ks. Milanem w pole wystąpi. Ale z drugiej strony i Porta przygotowaną jest na wszelką ewentualność i przeciwko Czarnogórze wystawiła armję między Skutari a Podgoricą; dowodzi nią Chefket-pasza. Przewidziała dywersję Marka Alimpits w Bośni i skoncentrowała pod Zwornikiem korpus, służący zarazem jako ewentualna rezerwa wojskom Muktara baszy, zebranym od dawna pod Serajewem. Czwarty turecki korpus już od kilku miesięcy stoi pod Widdinem. W razie wojny, będzie on miał za zadanie wspólnie z wcale silną flotylą na Dunaju operować w najkrótszej linii przeciw odwrotowi armii serbskiej. Korpus widdyński może operować przez tak zwaną Krainę przeciw dolnej i średniej Morawie, albo też za pomocą flotyli dunajskiej w jakimkolwiek punkcie na serbskim brzegu Dunaju, który cały jest bezbronny. Wszystka milicja znajduje się na granicy, albo też na fortyfikacjach nadbrzeżnych, którym zresztą brak dział. Dopiero w ostatnich dniach zajęto się ich uzbrojeniem, w każdym razie punkta te nie zdołają oprzeć się tureckim łodziom kanonierskim. — W Belgradzie dopatrzono tę słabą stronę i Rosja tak jak zawsze stara się wydobyć Serbję z kłopotu. Jak donosi „Polit. Corr.“ Rumunja powołuje się na swą pozorną neutralność (jak gdyby nie wiadomem było, że powstaniem bułgarskiem kieruje komitet rezydujący w Bukareszcie) zgłosiła się do państw podpisanych na traktatach

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 28go czerwca.

(ϵ) Ustrój spraw wewnętrznych monarchii austrjackiej, jak i polityka zewnętrzna, nigdy nie odznaczały się świadomością celów do których dążyć należy, ani konsekwencją lub energią w przeprowadzeniu choćby swych chwilowo z wielką werwą powziętych zamiarów. Chwiejność w dążnościach, połowiczność w środkach, niekonsekwencja w działaniu na nieprzewidziane i nieprzyjazne zwroty nagłe, słowem ruchliwość, ale ruchliwość konwulsyjna, harmonizująca nadobnie z najcięższą ospałością, cechują przebieg wszelkich spraw austrjackich w ostatnich 25 latach bez znacznej różnicy czy ich kierownictwo było wyłącznie w ręku biurokratów, popów i żołnierzy, czy też stopniowo i częściowo przeszło w ręce adwokatów, bankierów, żydów i rozmaitych bliżej nieokreślonych karjerowiczów, dyletantów politycznych. Dziś, kiedy katastrofa ekonomiczna dała się we znaki nawet tej części społeczności, która związek między sprawami publicznemi a interesami indywidualnemi tylko instynktowo przeczuwa, ale nie rozumem, sytuacja polityczna, oddziaływająca dotkliwie i prawie bezpośrednio na ogromną sumę interesów prywatnych, sprawiła też kompletny zamęt w głowach, które się uważają za powołane do robienia polityki, polityki niby to z woli narodu. Parteitag, zebrany onegdaj w Wiener-Neustadt, był tym razem istotnym, niekłamanym wyrazem opinii publicznej, nie tylko wiedeńskiej, ale i czesko-morawsko-styryjsko-salzburskiej, — *so weit die deutsche Zunge klingt* — prawił bowiem tylko o tem, czego niechcą panowie Verfassungstreuery.

Niechcą wspólnego banku austro-węgierskiego, niechcą i osobnych banków, niechcą wspólnych kosztów armii i uzbrojenia, ale niechcą i osobnych armii, bo niecieliby rozerwania tej resztki jedności państwa, niechcą pozostać nadal bez wpływu na tok spraw zewnętrznych, ale niechcą wspólnych delegacji z wspólnym ministrem spraw zewnętrznych — a już na żaden sposób nie-chcą dwóch ministrów dla jednych i tych samych spraw.

Otoż w tym to punkcie debaty i rezolucje parteitagu reprezentują wiernie opinję, życzenia, nadzieje i obawy prawie wszystkich sfer oficjalnych i nieoficjalnych—stolicy Deutsch-Oesterreichu, Wojny nie— bo to klęska i społeczna i finansowa — pokoju także nie, bo geschäfty przecież nabrały trochę życia, rząd własny kupuje, Serbia, Turcja, Rumunja, Rosja kupują i poczęści nawet płacą, zgody z Węgrami nie, bo to znaczy poddać się hegemonji madjarskiej — zerwać z niemi, także nie, bo to pociągnie za sobą granic celną, bank węgierski płacący kwitkami wątpliwej wartości — i oczywista utratę tego monopolu na targu, który bądź co bądź jest największym i najkorzystniejszym dla industrji austrjackiej. W kwestjach zaś czysto politycznych sprzeciwiają się zarówno wszelkiej akcji na korzyść ruchu Słowian południowych i wszelkiemu alliansowi z Rosją, o ile tenże stoi w związku z dążnościami słowiańskiemi, jako też wszelkiej kombinacji stanowczo antisłowiańskiej, bo w tej, na wewnątrz, Madjary decydującą przewagę, rozumie się jak najmniejszym kosztem własnym mieć by musieli, a nadto sprowadziłoby to wnet zaangażowanie się monarchii na zewnątrz w sposób czynny, co się sprzeciwia pierwszemu założeniu tych polityków: ani armat ani wojny!

Nie posądzi mnie o przesadę lub rozmyślne karykaturowanie polityków obecnych Deutsch-Oesterreichu, kto się głębiej przypatrzy stosunkom tutejszym; owszem dojdzie sam do tego wniosku, że w obec niebłaganej konieczności faktów dzisiejszych, generacja wychowana w systemie Bacha, czcząca Schmerlinga, ubóstwiająca Giskrę, a nakarmiona zdobyczami ery bursiarsko-gryndierskiej, dziś, kiedy bożkowie runęli z ołtarzów, a złudny manewr, rezultat gorączkowego wysilenia tylu lat, świeci tylko zerami na kurscetlu, nie wie czego chcieć, czego się trzymać.

Nic zatem naturalniejszego, że wszelka dyskusja, czy to na wiecach, czy w klubach czy w radzie miejskiej, czy w Gewerbvereine lub „Vereinie für Wahrung der Menschenrechte“ — czy to przemówi pan Kopp czy pan Kronawetter— wszystko sumuje się w czczej krytyce i kończy się na wyliczaniu tego, czego Deutsch-Oesterreich niechce — ani słowa, o tem czego sobie właściwie życzy i jakby do tego dojść. Frazeologja polityczna i ekonomiczna wyczerpana i zdyskredytowana, szlagworty dla religijnego „Kulturkampfu“ straciły zupełnie siłę atrakcyjną — pozostały tylko dwa zadania nad któremi obydwa stronnictwa interesowane gorliwie pracują, jedno jakby najwięcej podatku wydobyć, drugie jakby go niezapłacić.

Obawa przed wybuchem wojennej akcji w południowej Słowiańszczyznie jest tu powszechną i nikt prawie nie wierzy żeby się to na niczem skończyć mogło, ale awersja przeciw którejkolwiek roli przypaść Austrji mogącej, skutkiem powyżej skreślonego usposobienia umysłów, tak silna, że siłą mocą, wmawiają sobie że pokój musi być utrzymany.

Dziennikarstwo poważniejsze, z wyjątkiem

Numer na okaz.

tacie paryskim, protestując przeciw użyciu tureckiej flotyli na Dunaju, ponieważ strzały któremi Serbowie odpowiadać będą na bombardowanie tureckie, łatwo mogą dosięgnąć brzegów rumuńskich. Protest ten niezawodnie Rumunja wystosowała za radą Rosji. Zresztą nie jest Rumunja bynajmniej uprawnioną do tęgo, gdyż według paryskiego traktatu jest wprawdzie żegluga na Dunaju wolną i żadne cło nie może być pobierane, ale o neutralności Dunaju nie ma tam ani słowa i tak Austro-Węgrom jak i Turcji wolno używać w swych granicach floty przeciw zbuntowanym poddanym.

Oddziały inżynieryi od kilku dni są zajęte budową bateryi nadbrzeżnych nad Dunajem. Najpierw chodzi o umocnienie Belgradu i Semendrji od strony Dunaju. Tutejsza warownia jeszcze jako tako osłania stolicę. Natomiast jednakże cytadela w Semendrji jest starą budowlą przeto podjęte zostaną ziemne roboty około tego miasta. Zresztą turecka flotylla dunajska nie jest ani liczną, ani dobrze uzbrojoną. Lud przygotowany na najróżniejsze wypadki. Usposobienie bardzo podniesione.

(Nierozważne plotki o emigracji polskiej w Turcji.)

W czasach, kiedy każda chwila przynosi nowe wiadomości i kiedy ciekawość ludzka jest zaostrzoną, mnożą się zazwyczaj fabrykanci najdziwaczniejszych pogłosek. Amatorowie ci nie przebierają bardzo; im dziwaczniejszą farsę fantazja ich wytworzy, tem są szczęśliwsi; kolportują ją z zamiłowaniem, bez zastanawiania się, czy szkodzą tem komu czy nie. Pokąd fabryka ta jest prywatnem przedsiębiorstwem, to jeszcze pół biedy. Szkodliwą jednak się staje, gdy fabrykanci plotek znajdują pokup w redakcjach dziennikarskich. Niedawno czytaliśmy w jednym z lwowskich dzienników, że Polacy zamieszkali w Turcji piszą adres gratulacyjny do nowego Sułtana; a przedwczoraj czytaliśmy w tymże samym dzienniku pogłoskę o formacji ochotniczego pułku ułanów polskich, który ma pełnić służby gwardji przybocznej Sułtana! Któż ręczy, że jutro nie spotykamy się może z fabrykacją odezwy wzywającej młodzież polską, aby pospieszyła lać krew w obronie instytucji serajowych? Redakcja, jeżeli już uważa za konieczne notować podobne plotki powinna dobrze się zastanowić, w jakiej formie je podać. Podane w suchej formie doniesienia, mogą znaleść wiarę w kraju i zagranicą. A niestety zbyt znaną jest łatwość, z jaką na lada wezwanie mieszaliśmy się zawsze do każdego zgiełku orężnego; do kompletu naszych próbek „frajkurowych", istotnie brakuje tylko usługi najemnej pod tureckim sztandarem!

Dowódcy tureccy w obecnej wojnie.

(Abdul Kerim basza).

Głównodowodzący wojskami tureckiemi w przyszłej wojnie z Serbią jest Abdul Kerim basza, który przed dwoma miesiącami posunięty został na najwyższą w Turcyi godność wojskową. Serdar Ekrema (naczelnego wodza wszystkich sił zbrojnych), a po zabójstwie Husseina Avni baszy objął tekę wojny.

Abdul Kerim uważany jest obecnie za najzdolniejszego z jenerałów tureckich, a zarówno w wojnie z Rosją w r. 1854—56 jak w wyprawie Omera Paszy w r. 1858 przeciw Czarnogórze dał dowody niepospolitej energii i wojskowych zdolności. — Należy on przytem do rzędu nielicznych wojskowych tureckich posiadających wyższe ukształcenie, gdyż pobierał nauki w wojskowych zakładach austrjackich i jest znany jako autor kilku dzieł strategicznych wydanych w języku tureckim. Liczy on już przeszło lat 60, a do niedawnego czasu dowodził korpusem wojska konsystującym w Bułgaryi. Turcja zawdzięcza jego energii i zdolnościom szybkie stłumienie powstania bułgarskiego w kwietniu.

(Nedżib basza, szef sztabu),

Szefem sztabu Abdul Kerima baszy jest Nedżib basza, człowiek bardzo jeszcze młody, gdyż liczący zaledwie lat 30, a uważany powszechnie za najzdolniejszego oficera sztabowego w armii tureckiej. — Wychowywał się we Francji w szkole wojskowej w St. Cyr, a następnie ukończył z odznaczeniem kurs nauk w szkole sztabu. Dotąd nie brał on wcale udziału w żadnej wojnie, dla tego też o rzeczywistej wartości zdolności jego nie można nic stanowczo powiedzieć. Pod względem politycznym Nedżib basza należy do stronnictwa skrajno-postępowego, a prawowierni Muzułmanie uważają go za niebezpiecznego nowatora i heretyka. W lutym wysłany on został przez zmarłego sułtana do Hercegowiny, lecz został wkrótce odwołany, gdyż stronnictwo fanatyczne muzułmańskie oskarżało go o zbytnią pobłażliwość dla powstańców.

(Mahmud basza).

Obok tych dwóch najwybitniejszych postaci, zasługują jeszcze na wspomnienie Mahmud basza (Freund), dowodzący korpusem konsystującym w Albanii i przeznaczonym do działania przeciw Czarnogórze i Mustafa-Dżelladin basza (Borzęcki), piastujący godność szefa sztabu armii skoncentrowanej w obozie pod twierdzą Niszem, a stanowiącej główne jądro sił tureckich.

Mahmud basza (Freund) pochodzi z ubogiej żydowskiej rodziny z Tarnopola, a w roku 1848 był żołnierzem w wojsku austrjackiem. — Wspólnie z wielu innemi opuścił on w r. 1849 szeregi wojska austrjackiego i wstąpił do legjonu polskiego walczącego w Węgrzech pod dowództwem jenerała J. Wysoskiego. Freund odznaczył się niepospolitą odwagą i walecznością i był powszechnie szanowany przez współtowarzyszy, jako prawy człowiek i dobry Polak. — Gdy legjon polski po nieszczęśliwem ukończeniu wojny węgierskiej zmuszony był wejść do Turcji, Freund jako porucznik wstąpił do wojska tureckiego, przyjąwszy Islamizm i zmieniwszy nazwisko swe żydowsko-niemieckie, na tureckie Mahmuda. Potrafił on wkrótce zwrócić na siebie uwagę przełożonych swych, a w wojnie z Rosją w r. 1854 odznaczył się tak dalece, że posuwając się szybko po szczeblach hierarchii wojskowej w r. 1856 został pułkownikiem i adjutantem Omera baszy, który go uważał za jednego z najzdolniejszych oficerów. — Posunięty na stopień baszy w r. 1865, Mahmud mianowany został dowódcą korpusu albańskiego i już od lat kilku konsystuje w Skutari w Albanii.

(Borzęcki).

O Borzęckim jako wojskowym, mało bardzo da się powiedzieć; wiadomo tylko, że był klerykiem u Dominikanów we Lwowie, że w r. 1849 zbiegł do Węgier i walczył w szeregach legjonu polskiego, a następnie przyjął islamizm i wszedł do wojska tureckiego. Za jakie zasługi doszedł on do stopnia generała i został szefem sztabu najważniejszej armii tureckiej, nie wiadomo, gdyż o czynach jego wojskowych historja dotąd milczy, a najbliższa przyszłość wykaże dopiero, o ile opinja ukształconego i energicznego oficera, jakiej używa, jest usprawiedliwioną.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Festyny lwowskie nie mają w tym roku powodzenia. Niedzielny festyn strażacki nie udal się z powodu deszczu.

Pani Modrzeje ska występowała wczoraj po raz ostatni w dramacie: „Niewinni." Teatr byl zapelnionym, a panią M. przyjmowala publiczność z entuzjazmem.

Wybory uzupełniające, jednego członka Rady powiatowej w Krośnie z grupy większych posiadłości i jednego członka Rady powiatowej Skalackiej, także z grupy większych posiadlości, rozpisane zostaly na dzień 25. lipca b. r., wybór zaś jednego czlonka Rady powiatowej w Krośnie z grupy gmin wiejskich na dzień 27. lipca.

Nadane przywileje. Wysokie c. k. ministerstwu handlu i król. węgierskie ministerstwu handlu udzieliły Franciszkowi Richnowskiemu we Lwowie, przywilej na wynalazek ulepszonego palowiska w parowych kotłach na przeciąg jednego roku.

Telegram z Borysławia donosi o wielkich stratach z powodu pożaru i o śmierci w płomieniach dwóch górników. Przyczyną tego ma być straszliwe niedbalstwo i nieostrośność wprowadzeniu eksploatacji skarbów borysławskich W pierwszej linji odpowiedzialnemi są za to władze polityczne tamtejsze, o których nadzorze nie zbyt pochlebne nas dochodzą wieści.

Zapiski dyecezyalne. Dnia 23. mają b. r. umarł w Bielanach tamtejszy łac. pleban ks. Andrzej Pleszowski, przeżywszy lat 67. Administrację osieroconego probostwa powierzono ks. Andrzejowi Smoleniowi, dotychczasowemu wikaremu w Osieku. Do parafji opróżnionego probostwa w Bielanach należy przeszło 1500 dusz. Patronem jest p. Gagern. Święcenia kapłańskie otrzymali ukończeni alumni g. k. dyecezji przemyskiej: Kornel Ginilewicz, Eugeniusz Tustanowski, Paweł Winnicki, Hilary Gmytryk, Anatol Kordasiewicz i Aleksy Malarkiewicz. — Ks. Jan Jajko, były łac. administrator w Dynowie, objął posadę wikarego przy łac. probostwie w Frysztaku w miejscu ks. Walentego Wojtalika, przeznaczonego na wikarego do Żmigrodu. — Na kapitule zgromadzenia ks. Paulinów, która się odbyla dnia 30. maja b. r. w Krakowie, obranym został większością glosów na przeora konwentu krakowskiego w miejsce dotychczasowego przełożonego ks. Melchiora Bejmanowskiego, ks. Florjan Kurdyś, zakonnik tegoż konwentu. — Ks. Jan Sadowski, dotychczasowy łac. wikary w Dobromilu, przeniesiony został na posadę wikarego w Miechocinie. — Ks. Jan Biega dotychczasowy łac. pleban w Zagórzu, otrzymał dnia 2. czerwca b. r. kanoniczną instytucję na łac. probostwo w Gniewczynie.

Stanisławów, 30. czerwca. *(J. N.)* Jak już telegramem uwiadomiłem wczoraj, odbyło się tu pierwsze ogólne zgromadzenie przedwyborcze, w którem, acz nielicznie, brali udzial wyborcy ze wszystkich trzech kuryj. Przed zgromadzeniem ogólnem, mialo miejsce wprzód posiedzenie mężów zaufania, wezwanych przez komitet centralny—gdzie ukonstytuowal się komitet obwodowy, wybrawszy przewodniczącym dr. Ignacego Kamińskiego. O ile wiem nie ma dotąd jednolitego regulaminu postępowania dla komitetów obwodowych i okręgowych, resp. powiatowych, a pod względem organizacji wewnętrznej i sposobu prowadzenia czynności pozostawioną jest dotąd tym komitetom obszerna autonomia. Prawdopodobnie Walny Zjazd delegatów, mający nastąpić we Lwowie d. 8. b. m. uchwalali zasadnicze wskazówki w tej mierze i pewien stały regulamin dla organizacji przedwyborczej ustanowi. Same zgromadzenia wczorajsze nic więcej interesującego nie przedstawiały. Udział był niezbyt liczny, dyskusja więcej ożywiona także miejsca nie miala. Wybór na delegatów na Zjazd lwowski, pp. hr. Wojciecha Dzieduszyckiego i księdza Sawy, uważam za bardzo pożyteczny.

Nadmienić jeszcze muszę, że równocześnie odbywała się także, konferencja świętojurska w oberży Kługa; obrady zachowano w ścisłym sekrecie, jak zwykle rzeczy, które nie znoszą światła dziennego. Księża gr. kat., którzy noszą w sercu zasady kapłańskie, a nie cele uboczne, brali udział w naszem zgromadzeniu publicznem, wraz z kilkunastu włościanami.

Treść Szczutka z d. 2. lipca: „Burzy, ach burzy! (wiersz); Pogadanka pana Kalasentego; Wiadomości wojenne; Niemcom i Madjarom na pamiątkę; (wiersz) Baczność; (wiersz) Polityk lwowski; Alarmujące pogłoski z południowych Węgier; Ofiary wojny; Nadzwyczajne wiadomości ze świata sportowego; Podsłuchane; Pani Modrzejewskiej do albumu; (wiersz) Co komu wolno? Rozmowa Gogątek; Rycina przedstawia ochotniczą straż ogniową.

Kosmos czasopismo polskiego towarzystwa przyrodników imienia Kopernika, wychodzące od stycznia r. b. pod umiejętną redakcją profesora Br. Radziszewskiego, w tym właśnie miesiącu dobiegło końca półrocza swego istnienia. W ciągu tego czasu, zawierało sumienne i ciekawe sprawe Kreutza, Stelli-Sawickiego, Niedźwieckiego, Ciesielskiego, Abakanowicza, Ochorowicza, Grabowskiego, Romera, Staneckiego Nenckiego i samego redaktora. W ostatnim VI zeszycie, który właśnie leży przed nami, spotykamy się z ciekawą i ozdobioną dwoma litografiami pracę p. Abakanowicza p. t. „Dzieje księżyca". Z przyjemnością zaznaczyć nam przychodzi, że „Kosmos" coraz to pomyślniej się rozwija i rozszerza już i tak znaczne koło swoich czytelników.

Kronika warszawska. Kopalnie i zakłady dąbrowieckie, sprzedane zostaly na licytacji odbytej 24 czerwca w ministerstwie dóbr państwa w Petersburgu. Najwyższą sumę 1,300,000 rubli postąpil miejski Plemianników, kapitan marynarki, w imieniu konsorcjum kapitalistów rosyjskich. Dąbrowa, należąca do najpierwszych zakładów górniczych polskich, przejdzie tym sposobem w obce ręce, wskutek dziwnej obojętności naszych kapitalistów i przedsiębiorców, z których ani jeden nie zjawił się na licytacji. — Na koszta założenia szkoły technicznej prywatnej, mającej się otworzyć na Pradze, akcjonarjusze drogi żel. Warszawsko-Terespolskiej wyznaczyli jednorazowy zasiłek 6000 rubli i stąłą opłatę roczną w stosunku rw. 12 od każdej wiorsty tejże drogi. — Klemens Podwysocki przełożył z niezwykłą starannością jednę z najlepszych tragedji Wiktora Hugo „Hernani." — Towarzystwo poznańskie przedstawiło nową 5cio aktową komedję, tłumaczoną z niemieckiego (Kajsera) pod tytułem „Gełdziarze."

Gospodarstwo przemysł i handel.

Stypendja rolnicze. Rozporządzeniem Wys. c. k. Ministerstwa roln. z dnia 1. czerwca b. r. l. 7357 rozpisany został konkurs na stypendja przy szkole rolniczej Francisco-Josephinum w Mödling pod Wiedniem, a mianowicie: na jedno stypendjum fundacji arcyksięcia Karola Ludwika i dwa stypendja fundacji cesarskiej, wyznaczone przez cesarza z kasy prywatnej. Każde z tych 3 stypendjów nadane będzie na cały trzyletni czas nauki i wynosić będzie 250 złr. rocznie. Ubiegający się o te stypendja mają wnieść podania swoje do Dyrekcji Francisco-Josephinum w Mödling najdalej do 31. sierpnia b. r. i zaopatrzyć je potrzebnemi dowodami. Aby zostać przyjętym do tego zakladu należy wykazać się: 1. przyzwoleniem rodziców, lub opiekunów; 2. wiekiem przynajmniej lat 16; 3. takim stopniem szkolnego wykształcenia jaki nabywa się w niższych szkołach średnich. Bardzo pożądanem jest wykazanie się dłuższą praktyką gospodarczą na większym folwarku. Stypendyści nie są uwolnieni

---

tego które alarmuje ze zwyczaju i dla lepszego trawienia przy czarnej kawie, jest à la tête systemu uśmierzającego à tout pris: „Neue freie Presse" wysilając się na argumenta najśmielsze, dopatrzyła się aliansu włosko-angielskiego dla Turków, wobec którego, Rosja na serjo Serbów popierać nie zechce. Niemcom perswaduje że ich interesem jest, niemięszać się w sprawy Wschodu, tak że gdyby już koniecznie miało przyjść do kanonady między Belgradem a Niszem, to będzie to pojedyncz izolowany, wobec którego niemieckim pułkom austrjackiej armji, przypadnie rola utrzymywania Serbów i Kroatów austrjacko-węgierskich w karbach mniej więcej w stylu roku 1862 i 1863, podczas powstania polskiego.

Oto szczyt pomysłów i nadziei stronnictwa parteitagu, verfassugstreuerów i wielkiej większości niepolityków w prowincjach niemieckich. Trudno zaprzeczać że taki przebieg sprawy byłby ze stanowiska tych którzy go sobie gorąco życzą względnie najkorzystniejszym — szkoda tylko że czynniki nieuwzględnione w tej kombinacji zmieniają postać rzeczy — a temi są: zawiść Węgrów, która niepozwoli porządkować Cislitawianom swych spraw, powtóre liczba i usposobienie Słowian południowych austro-węgierskich, a w końcu niektóre wątpliwości co do tego punktu, czy Prusacy zechcą stać na straży północnych granic monarchji austrjackiej podczas tego, kiedy większa częć jej własnych sił zbrojnych będzie zajętą uchylaniem grożacej wojny domowej, lub nawet przytłumianiem częściowych tejże wybuchów.

Dzięki tedy przeto stuletniej praktyce szczuwania narodowości między sobą, Austrja znajduje się w sytuacji, która lada chwila może się stać większem niebezpieczeństwem od wszystkich wypadków jakie ją od roku 1859 spotykały.

Obawa, spowodowana przeczuciem tego co łatwo i wnet zajść może, cięży też widocznie na wszystkich umysłach; nikogo nie łudzi spokój pozorny, okazywany w wysokich sferach oficjalnych, tembardziej, że najgłówniejsza w nich figura straciła resztę miru, którego i tak w Cislitawji niezbyt wiele posiadała. Krytyka dziennikarska, a z nią oczywiście i większość publiczności, większą część owego złego co się stało i stać jeszcze może zwala na hr. Andrassego, który jeżeli rzeczy tak dalej pójdą, stanie się niebąwem bardzo niepopularną osobistością.

Częste konfiskaty dzienników większych jak „N. fr. Presse", „Deutsche Zeitung" za artykuły tychże przeciw Węgrom bądź przeciw Moskalom pisane, przypisują wpływowi hr. Andrassego — o ile w tem słuszności, sprawdzić nie można, to jednak rzecz pewna, że kierownictwo prasy coraz delikatniejsze okazuje nerwy.

Dzienniki dzisiejsze podają wiadomość w formie stanowczej, że oficerowie rezerwy tak czynnej jak i nieczynnej otrzymali rozkaz nieoddalania się z miejc swego pobytu bez osobnego zezwolenia władzy wojskowej. Pozwolenia na 6 dni daje jeneralna komenda.

Co do zjazdu cesarza z carem Aleksandrem pogłoski kursują jak najsprzeczniejsze. Zmiany najnowsze w składzie ministerstwa wojny niemają zasadniczego lub politycznego znaczenia; są to konsekwencje zwykłe objęcia teki przez nową osobistość, która dobiera sobie bliżej postawionych, stosownie do własnego sposobu widzenia rzeczy.

W końcu muszę donieść nowinę niezbyt ważną w sobie, ale cechującą tutejsze stosunki. Wiadomo wam, że ani Wiedniowi ani Austrji niebrak dzienników; jest ich poddostatkiem, wszelkiej formy i treści; jeżeli czego, to abonentów brak dla większej połowy tych, którzy z bibuły i czernidła żyć by chcięli — niemniej przeto z 1szym lipca ma tu wychodzić gazeta codzienna — poświęcona ... kryminalistyce: „Blätter für Criminalistik" a głównym patronem tego dziennika — to serjo, nie żart — prokurator hr. Lamezan; redaktorami i współpracownikami czynnymi oczywiście adwokaci i inni prawnicy — zaś co do biernych, to co najmniej każdego dnia nowy przybędzie. Program tego dziennika, który bacząc na tak poważnych założycieli musi być bardzo na czasie, jest równie obfity i oryginalny. Na pierwszej stronnicy 2 razy w tygodniu portret i życiorys jakiejś znakomitości na polu kryminalistyki czynnej, profesora, autora, lub adwokata, dalej sprawozdanie obszerne według stenogramów z izby sądowej wiedeńskiej, z ważniejszych spraw kryminalnych austrjackich i zagranicznych, statystyka kryminalna itd. a ostatnie stronnice znów ilustrowane portretami znakomitości na polu kryminalistyki biernej lub ujemnej, jak ją nazwać chcecie, ale dopiero wynaleźć się mającemi, czyli innemi słowy stronnica ta będzie mieścić same listy gończe, ozdobione portretami panów kandydatów dla rubryk poprzednich tego wielce ciekawego pisma.

od opłaty szkolnej. Programu zakładu i bliższych szczegółów udzieli na żądanie dyrekcja. Można go też przejrzeć w biórze komitetu.

W Paryżu, w księgarni Dentu wyszła powieść w francuskim języku, na tle dziejów polskich osnuta p. t.: „Aniela", p. A. Wodzińskiego, z przedmową Ignotusa z Figara. Ukazał się również nowy przekład pana Tadeusza p. t.: *Monsieur Thaddée de Soplica 1re partie*, Paris 1876. W Warszawie wyszły: 31 zeszyt przekładów Szekspira, zawierający dalszy ciąg Korjolana; „Polowanie", komedja w 2 aktach Sarneckiego; „Gonitwy", komedja w 5 aktach Lubowskiego, i "Kurs nauki języka polskiego dla głuchoniemych", ułożony przez Radę pedagogiczną Inst. Głuch. i Ciem. W Krakowie: „Ogólny pogląd na filozofję duchowego rozwoju" przez dr. Dajsenberga.

(E). W poprzednich sprawozdaniach, szczególniej w ostatnich z 15. maja i 1. czerwca; dział o życie był w porównaniu z wiadomościami o innych ziemiopłodach stosunkowo najniekorzystniejszym, żyto bowiem rzeczywiście rokowało nader słabe nadzieje. Obawy o zły urodzaj były powszechne; wiemy o projektach przedstawianych władzom, by namawiać a nawet i forsować gospodarzy do wykoszenia zasiewów, jako już nic nie obiecujących. Donosiliśmy sami, iż miejscami rzeczywiście stracono nadzieję plonu i wykoszono dotknięte mrozem żyta; dziś przecież jesteśmy w tem przyjemnem położeniu, iż możemy podać wiadomości, jeżeli nie świetne, to w każdym razie mniej posępne niż przed czternastu dniami. Wśród przyjaznych stosunków atmosferycznych pierwszej połowy bieżącego miesiąca doznało i żyto znacznej poprawy, lubo nie wszędzie.

Zaczynamy od nielicznych wiadomości całkiem pomyślnych, bo donoszących o wybornym stanie żyta. Są one z okolic Horodenki i Mielnicy. W okolicach Podhajec są także wyborne żyta, ale nie wszystkie, obok takich są bowiem dobre, średnio dobre, a i całkiem złe się trafiają. Mniej pomyślne ale zawsze dobre wiadomości o życie odebraliśmy z okolic Sokala, Bełza, Rawy, Bóbrki, Lwowa, Starego miasta, Turki, Lutowisk, Delatyna, Kałusza, Borszczowa, Kopyczyniec, Ułaszkowiec, Chorostkowa i Zbaraża. Z kolei przychodzimy do średnio dobrych wiadomości. Stanowią one kontyngens najliczniejszy, bo z okolic Uhnowa, Szczurowic, Radziechowa, Mostów, Żółkwi, Kamionki Strumiłowej, Zborowa, Złoczowa, Jarosławia, Przemyśla, Niżankowic, Brzozowa, Liska, Birczy, Stryja, Baligrodu, Otynii, Tłumacza, Husiatyna i Tarnopola. Na tem kończą się nasze doniesienia, zaliczające się mniej więcej do rzędu pomyślnych; możemy jeszcze dodać do nich, iż korespondenci nasi nie zaprzeczają swych doniesień dawniejszych o przemarznięciu żyta, stwierdzają to i dziś, przyznając jednak, że po deszczach i ciepłych nocach poprawiły się znacznie.

Najwięcej śladów klęski zadanej przez mrozy widać w żytach szampańskich i wogóle w żytach wczesnych. Są one przez pół zniszczone, niektóre kłosy są puste bez ziarna, lub wyczerbate przez pół, a mało które pełne. W późniejszych żytach jest także strata, ale mniejsza. Wiadomości całkiem lub przeważnie niepomyślne o życie nadesłano nam z okolic Brodów, Cieszanowa, Mościsk, Sądowej Wiszni i Kosowa. Wszędzie, zkąd podaliśmy wiadomości, żyto bądź kwitło, bądź już okwitło; są jednak okolice, gdzie żyto bliskiem jest doścignięcia mianowicie w okolicach Brodów, Rawy, Kosowa, Ułaszkowiec i Kopyczyniec.

Wiadomości o stanie jęczmienia są przeważnie pomyślne. Wybornym był stan jęczmienia w okolicach Kamionki Strumiłowej, Horodenki, Ułaszkowiec, Borszczowa i Husiatyna. Pod Podhajcami był stan jęczmienia także nie jednostajny — obok wybornego i dobrego — spotkać się można często ze średnim a nawet złym. Złe mianowicie są tam jęczmiona z późnego siewu. Prócz tego częściowo złego doniesienia i podobnego temuż doniesienia z pod Kosowa nie mamy do zanotowania więcej niepomyślnych doniesień, natomiast dużo dobrych t. j. z okolic Uhnowa, Sokala, Bełza, Szczurowic, Radziechowa, Brodów, Rawy, Złoczowa, Zborowa, Bóbrki, Lwowa, Gródka, Cieszanowa Jarosławia, Przemyśla, Brzozowa, Liska, Baligrodu, Lutowisk, Turki, Starego miasta, Stryja, Kałusza, Delatyna, Ottynii, Tłumacza, Chorostkowa, Kopyczyniec, Mielnicy, Zbaraża i Tarnopola.

Wiadomości o stanie owsa jeszcze pomyślniejsze jak o jęczmieniu. I tak wiadomości całkiem pomyślne nadeszły licznie, mianowicie z okolic Brodów, Żółkwi, Lwowa, Bóbrki, Przemyśla, Niżankowic, Turki, Kałusza, Delatyna, Otynii, Tłumacza, Horodenki, Tarnopola, Borszczowa i Husiatyna.

W tej ostatniej okolicy bano się o owies zarówno jak o pszenicę i jęczmień, by w razie słoty niewyległy. Dobre wiadomości o owsie są równie liczne jak o jęczmieniu t. j. z okolic Sokala, Bełza, Szczurowic, Radziechowa, Mostów. Rawy, Złoczowa, Zborowa, Gródka, Mościsk, Cieszanowa, Jarosławia, Brzozowa, Liska, Baligrodu, Lutowisk, Birczy, Starego Miasta, Chorostkowa, Ułaszkowiec, Mielnicy i Zbaraża; zawsze jeszcze średnio dobre wiadomości nadesłano nam z okolic Uhnowa, Kamionki Strumiłowej, Sądowej Wiszni, Podhajec i Kopyczyniec.

Owies wcześniejszy, t. z. kanarek, wysypywał się już w okolicach Podhajec, Otynii, Tłumacza i Horodenki. "Gaz. Lwow."

Wykaz dochodów kolei galic. Kar. Ludw

Dochód od 17go do 23go czerwca:

	1876 r.	1875 r.
	zlr. 246.587 c. 08	zlr. 241,302 ct. 65

Dochód od 1go stycznia do 16go czerwca:

Lwów d. 29. czerwca 1876.

	zlr. 3,983.153 ct. 45	zlr. 4,614,533 ct. 63
Ogółem dochód:		
	zlr. 4,229.740 ct. 53	zlr. 4,855.926 ct. 82

Wrocław 28 czerwca. (targ zbożowy) Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 19·30 mark; żyto na 200 f. po 17·70 m.; owies na 200 f. po 20·— m; rzepak za 200 f. brutto po 29.— mark.; olej po 66·— m.; spirytus w miejscu na 100 Trallesa po 49.80 mark; na lipiec i sierpień po —·—mark.

Peszt 28 czerwca. (targ. zbożowy.) Dowóz pszenicy nie wielki, obrót spokojny, ceny bez zmiany, żyto mdło, owsa cena stała, kukurudza mdło, proso bez zmiany. Płacono za pszenicę na 72 9/10 kil. od 10·35 do 10·55, na 78 1/10 kil. od 12·50 do 12·60, żyto 8·44 do 8·60, jęczmień na 62 do 63 kilogramów po 6·95 do 7·45, owies 36 do 40 kilogramów po 9·45 do 9·65, kukurudzę na 74 kilogr. po 5·85 do 5·90, proso po 6·10 do 6·50, spirytus po 28.29 za 100 litrów.

Rafinerja spirytusu Juljusza Mikolasza notuje spirytus rafinowy 37 zlr. — ct., spirytus rafinowany z anyżem 38 zlr. 50 cnt. za 100 litrów — i 100 Trallesów.

Ostatnie wiadomości.

Myśl ogólnego zjazdu delegatów wyborczych we Lwowie została sympatycznie przyjętą w całym kraju. Jeden tylko „Czas" krakowski oświadczył, że się gniewa. Szkoda, że się „Czas" z tym szlachatnym gniewem nieco opóźnił, bo w wielu powiatach odbyły się już zgromadzenia wyborców i wybory delegatów. Irytacja „Czasu" stoi w dziwnej sprzeczności z tem, co niedawno pisał. Sam ubolewał nad apatją, która krajem owładnęła, a dziś, kiedy ludzie uczciwi zabierają się do pracy nad rozbudzeniem nieco zaspałych umysłów, uważa „Czas" za stosowne uderzać na alarm i wołać „gore". Z żalem przychodzi nam notować to „curiosum" logiczne tak poważnego organu.

Organ półurzędowy węgierski „Pester Lloyd, zapewnia, że antagonizm istniejący między Serbją i Czarnogórą stanąłby niewątpliwie na przeszkodzie przymierzu tych państw, gdyby nie wspólna ich nienawiść przeciw Turcji. W każdym razie jednak, bez względu na to, jaki będzie rezultat wojny, utrzymanie status quo musi stanowić podstawę przyszłych rokowań o pokój. — Całość Turcji jest zawsze zasadą polityki europejskiej, a nie ma wątpliwości, że państewka podobne do Serbji i Czarnogóry nie będą nigdy w stanie zachwiać tej zasady. Urzeczywistnie marzeń serbskich dotyczących wskrzeszenia wielkiego państwa południowo-słowiańskiego nie było nigdy mniej prawdopodobne jak teraz, gdyż nigdy jeszcze mocarstwa europejskie nie miały tak stanowczego postanowienia rządzenia się w polityce jedynie względami na ich własną godność i interesa europejskie i nie uznania wszelkich faktów spełnionych sprzecznych z tymi interesami.

Według telegramu z Dubrownika, podanego przez wiedeński „Tagblatt", książę czarnogórski przybył już do Grahowa, a zatem wkroczył na terytorjum tureckie. Rząd włoski zaczyna widocznie myśleć o zbrojeniu się, gdyż postanowił postawić natychmiast kilka dywizyj na stopie wojennej.

Cesarz wrócił wczoraj z Ischl do Wiednia. Ponawia się pytanie, czy obaj kanclerze hr. Andrassy i ks. Gorczakow przybędą do Reichstadt podczas pobytu Cesarzów. Wszelako dziś jeszcze nie można twierdzić co do tego z pewnością. Zjazd nastąpi 8go b. m. wieczór.

Telegramy

Borysław D. 29. czerwca godz. 11 w nocy. Zgorzało 21 koszar, 2 górników zginęło; szkoda wynosi około 10 tysięcy.

Belgrad 1. lipca. Wypowiedzenie wojny przez Serbię ukazało się dziś o god. 5. w formie manifestu „Do mego ukochanego ludu." Proklamację porozlepiano na murach. Tłumy ludu stoją przed nią. Treść jej jest mniej więcej następująca: „Od roku już trwa ucisk przez Turków na nas wywierany. Staraliśmy się usunąć niebezpieczeństwo w drodze przyjrzanego porozumienia. Porta zażądała wyjaśnień co do przyczyn swego uzbrajania się. Oświadczyliśmy się z gotowością udzielenia pomienionych wyjaśnień i wysłania w tym celu komisarza jeżeli mające nastąpić układy, będą prowadzone na podstawie słusznych naszych wymagań. Porta nie zaszczyciła nas żadną odpowiedzią, lecz ciągle wyprawiała na nasze granice dzikie hordy z wewnętrznej Azji, Arnautów i Czerkiesów. Widzieliśmy jak wiele cierpieli bracia nasi w Bośnii i Hercogowinie, otóż nie powinnyśmy pozostawać dalej prostymi widzami. A więc podajemy im i mężnemu ich wodzowi, kochanemu memu bratu — księciu Mikołajowi rękę do wspólnego działania Ochraniajcie cudzoziemców jak ich wasi bracia ochraniają, a przedewszystkiem szanujcie i poważajcie naszą sąsiadkę Austrję, która zawsze przyjaznie stała po naszej stronie, i zbiegom naszym opieki użyczała." Manifest kończy się odezwą do żołnierzy: „Naprzód! moi ukochani mężni, na wspólnego naszego wroga, na świętą walkę za wiarę, sprawiedliwość i ojczyznę." Główna kwatera Belgrad. Podp. Milan Obrenowicz.

Jednocześnie z wydaniem tego manifestu ogłoszono stan oblężenia.

I po odjeździe księcia odbywały się jeszcze codziennie narady ministrów, nieraz długo w noc przeciągające się. W sferach wojskowych utrzymują że pierwszy ruch wojenny, a mianowicie jednoczesne ogólne wystąpienie naprzód na całej linii, wyznaczone jest na pierwsze dnie tego tygodnia.

Belgrad 29. czerwca rano wyruszył ks. Milan z sztabem głównym do Deligradu; główną kwaterę zajmie w Zaistrze, dojedzie do Czupryi. Przed odjazdem miał przemowę do wojska w tych słowach: Jako pierwszy żołnierz staję na czele mojej armii i wyruszam w pole, aby bronić ojczyzny od wspólnego nieprzyjaciela i odpowiedzieć godnie imieniowi, które noszę i dobrej sławie. Powierzam wam żonę, waszą księżnę, brońcie jej i stolicy! Bądźcie zdrowi!" Potem pochwycił książę chorągiew, ucałował ją i oddając oficerowi rzekł: „Wojowniku! oddaję ci tę chorągiew, bierz ją i broń jej do ostatniej kropli."

Belgrad 1. lipca. Na rumuńskiej i węgierskiej granicy skonfiskowano znaczny transport broni i amunicji przekazany dla Serbii. Postępowanie takie ze strony Rumunii tem bardziej dziwi, gdy niedawno dozwolono swobodnie przejść transportowi dział Kruppa.

„Politische Corespondenz" donosi: Cesarz udzielił posłowi moskiewskiemu Nowikowowi, wielki krzyż orderu św. Szczepana, pierwszemu sekretarzowi poselstwa, księciu Urusowowi, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą, drugiemu sekretarzowi, Westmanowi, także krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa, a drugiemu sekretarzowi, Tatiszczewowi, krzyż orderu Leopodla.

Zagrzeb 1. lipca. Ban, powołany do Wiednia, dziś tam się udał. Podróż ta pozostaje w związku z zamieszkami na Wschodzie. Mówią o rychłem rozwiązaniu sejmu.

Wiedeń 1. lipca. Kwestja Dunaju poruszona przez Serbię i Rumunię, stanowi przedmiot rozbiorów dyplomatycznych. Ajent serbski, były minister Magazynowicz, wręczył już w Stambule *ultimatum* ks. Milana wygotowane w formie listu i zawierające wyzwanie. Pismo to żąda oddania administracji Bośnii i Starej Serbii księstwu Serbskiemu, w przeciwnym zaś razie grozi opanowaniem ich siłą oręża.

Peszt 1. lipca. Serbski agitator Kornel Joanowicz na dniu 17. b. m. wyprawiony będzie do sądu w Becskerck wraz ze ściągniętemi z niego protokołami i aktami śledczemi. Z Karlsburgu donoszą do Naplo, iż w węgierskich Serbów wmówiono, iż nadeszła pora założenia państwa południowo-słowiańskiego i rumuńscy ultraści w Siedmiogrodzie spodziewają się, iż Rumunia rozszerzy teraz granice aż do Cisy. W dakorumuńskim obozie panuje ożywiony ruch, postanowiono jednak zachować się wyczekująco, aż dopóki nie podany będzie znak z Bukaresztu.

Gniezno 1. lipca. Biskup sufragan X. Janiszewski, wypuszczony został dnia 30. czerwca o godz. 5tej z więzienia tutejszego.

Berlin 1. lipca. Minister skarbu Camphausen zamknął dziś z polecenia króla obie Izby sejmu na wspólnem posiedzeniu.

Petersburg 1go lipca. Do Cetynii przybył już pociąg osobny z lekarzami, potrzebami lazaratowemi, posługą i apteką dla pomocy rannych, wysłany ztąd przez Towarzystwo opieki szpitalnej pod ks. Wasilczykowem a pod protekcją cesarzowej.

Paryż 1go lipca. Lewica wybrała dziś delegatów, którzy mają się z rządem porozumieć co do kwestji burmistrzów. Dzienniki republikanckie doradzają odroczyć tę kwestję.

Paryż 30. czerwca. „La France" utrzymuje, że ministerjum po długiem wahaniu się postanowiło zrobić z ustawy gabinetowej kwestję municypalną. Orleanistowski „Soleil" mówi, że w razie wojny Anglii z Rosją, Francja musi zachować się neutralnie, jak to uczyniły inne rządy, gdy Francja w r. 1870 prowadziła wojnę.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Lwów, dnia 1 lipca.

Jed. dług pań. w bnkn.	64·80	Londyn	126·25
„ „ „ w srebr.	68·25	Srebro	101·80
Losy pożycz z 1860	109·—	20-frankówka	10·01
Akcje banku narod.	831 —	Dukat ces. men.	5.95
„ „ kredyt.	137·50	100 mark niem.	61·80

Telegramy zbożowe, Wiedeń 1. lipca. Okowita 28·50—75. — Buda-Peszt. Pszenica 10.05—10·25. Pszenica na jesień 10·04—10·12. — Berlin Pszenica wrzesień październik 209·—, żyto loco 158, żyto na wrzesień-październik 160, okowita loco 50·50 — Szczecin. Pszenica na czerwiec 206·50, pszenica na jesień 209·50, rzepak 292 mark.

POCIĄGI KOLEJOWE:

Przychodzą do Lwowa: Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 minut 25 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 10 minut 35 przed południem (pociąg mięszany). — Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 40 po południu (pociąg mieszany). — Ze Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 minut 58 wieczór (pociąg nr. 2), o godzinie 8 minut 52 (pociąg nr. 4).—Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy), o godzinie 3 minut 8 po południu (pociąg mięszany). — Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzinie 10 minut 33 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 25 rano (pociąg osobowy), o godzinie 3 minut 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa: Do Krakowa: o godzinie 1 minut 3 po północy (pociąg pospieszny) o godzinie 4 minut 40 rano (pociąg osobowy), o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).— Do Czerniowiec: o godzinie 6 minut 25 rano (pociąg pospieszny), o godzinie 11 minut 25 wieczór (pociąg mięszany), o godzinie 12 minut 30 z południa (pociąg mięszany). — Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1), o godzinie 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3). — Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godzinie 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy), o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany). — Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 minut 0 rano (pociąg pospieszny), o godzinie 10 minut 37 wieczór (pociąg osobowy), o godzinie 11 minut 45 (w południe (pociąg mięszany).

☛ Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego — godzina 12 w Peszcie odpowiada godzinie 12 minut 20 we Lwowie.

Lwów, z Izby handlowej. Dnia 1 lipca.	dają	żądają
I. Akcje za sztukę:		
Kolei gal. Kar.-Lud. po 200 zł.	195 —	197 —
„ Lwow.-Czern. „ 200 „	118 —	120 —
Banku hipot. galic. „ 200 „	217 —	219 —
„ kredyt. galic. „ 200 „	208 —	210 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred gal. 5% w. a.	86 —	86 70
„ „ „ 4% „	78 75	79 75
„ „ „ „ „	86 —	86 70
Banku hipotecz. gal. 6%	87 60	88 40
Galic. Zakł. kred włośc 6%	94 —	95 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6— los w 15 lat.	90 50	91 50
Towarz. kredytowe miejsk. 6— losowane w 15 latach	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	85 50	86 50
Pożyczki kraj z r 1873 po 6%	90 50	92 —
Losy miasta Krakowa	— —	— —
„ „ Stanisławowa	— —	— —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 75	5 85
„ cesarski	5 85	5 95
20-frankówka	9 95	10 10
Półimperyał rosyjski	10 05	10 30
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 72
„ „ papierowy	1 61	1 61
100 marek niemieckich	61 —	62 50
Srebro	100 50	102 —
Wiedeń, *30 czerwca.*		
5% zjedn dług. państw. bank.	64 60	64 70
„ „ „ srebr.	68 40	68 60
„ Obl. indemn Niż. Austrji	101 —	102 —
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	72 —	73 —
„ „ „ galicyjskie	85 50	86 25
„ „ „ bukowinskie	84 50	85 —
„ „ „ siedmiogr.	72 —	74 —
„ węg poż kol. (300 fr.) 120 zł.	98 —	99 —

Listy zastawne.	dają	żądają
5% Banku narod. listy	97 35	97 55
% galicyjskie	78	— —
5% „	86 —	87 —
6% galic. zakł. kred. włośc	94 50	95 50
% węgierskie listy	85 —	85 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	248 —	249 —
„ „ „ 1854	— —	— —
„ „ „ 1860	109 —	109 50
% losów pożyczki austr pań z roku 1860	118 25	118 75
Losy pożyczki z roku 1864	127 75	128 50
„ prem. pożyczki węg.	65 50	66 —
„ Comorente	20 50	21 25
„ kredytowe	156 —	156 50
„ żeglugi par. na Dunaju	— —	— —
„ księcia Salm	40 —	41
„ „ Palfy	29 50	30 —
„ „ Klary	9 25	29 75
„ hr St.-Genois	28 75	29 25
„ miasta Budy	26 —	28 —
„ księcia Windischgrätz	23 2	23 75
„ hr Waldstein	23 50	24 —
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400 franków	14 75	15 25
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narodowego austr.	830	832 —
Zakładu kredytowego	135 40	135 60
Żeglugi parowej na Dunaju	349 —	351 —
Kolei północnej Ferdynanda	1800	1810
„ rządownej fr. a	266 —	267 —
„ zachodniej c. Elżbiety	147 50	148 —
„ południowej	82 50	83 —
„ galicyjskiej	197 25	197 75
„ czerniowieckiej	119 —	120 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg.-półn.-wschodniej	93 75	94 50
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	106 75	107 50
„ alföldzko-fiumańskiej	94 —	95 —
„ koszycko-bogumiń.	83 —	84
„ siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ cisańskiej	172 —	175 —
„ wschodnio węgierskiej	80 50	80 75

	dają	żądają
Kolei austr.-półn. zachodniej	126 —	127 —
„ Franciszka Józefa	130 —	130 50
Banku anglo-austryackiego	66 25	66 50
Zakładu kredytowego węgier.	113 25	113 75
Banku franko-austryackiego	13 —	13 50
„ franko-węgierskiego	— —	— —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów leśnych	50 50	51 —
„ dla obrotu ogólnego	80	81 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei naddniestrzańskiej	— —	— —
„ koszycko-bogumińskiej	— —	66 —
„ państwowej St. 500 fr	— —	152 —
„ Emisja z roku 1867	143 —	— —
„ południowej St. 500 fr.	113 —	113 25
„ Bony 1875–1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd 100 zł. m k.	90 —	100 —
„ „ „ 100 zł. w.a.	94 —	95 —
„ „ „ w srebr. 5%	103 —	103 50
„ połudn. półn. niem. 5% na 100 złr. w. a.	— —	—
„ 5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar.-Lud. 300 zł. w.a. w srebr. 5% za 100	98 —	98 50
„ Emisja II.	93 —	93 50
„ lwowsko-czerniowieckiej po 300 złr. (w srebrze 5% za 100 złr.)	—	77 —
„ Emisja z roku 1867	76 —	76 50
„ Siedmiogr. 200 zł. w. a.	— —	61 50
„ ks. Rudolfa 300 zł. w. a w srebr 5% za 100 zł.	76 —	78 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	—	— —
Towarzystwo pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 90	5 92
„ „ obrączkowy	— —	— —
20-frankówka	9 92	9 94
Suwereny angielskie	12 50	12 60
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	101 30	101 50
Srebro, kupony	101 75	102 —
Pruskie bilety kasowe	— —	—

Stan wkładek

KASY OSZCZĄDNOŚCI

w Stanisławowie

z dniem 31. maja 1875 wynosił u 2173 stron zł. 726.314·54 ct.; w miesiącu czerwcu 1876 włożyło: na dawne książeczki 97 stron, na nowe książeczki 86 stron, razem 183 stron zł. 32.718·70 ct.; — wyjęło zaś: częściowo 44 stron, zupełnie 32 stron, razem 75 stron zł. 14.245·67 ct., przybyło zatem zł. 18.473·40 ct.

Stan wkładek z dniem 30. czerwca 1876 wynosi u 2227 stron zł. 744.786·58 ct.

Z Dyrekcji kasy Oszczędności miasta Stanisławowa dnia 30. czerwca 1876.

20(1—?)

ANTONI i MARCIN MÜLLER

ulica Halicka l. 17.

polecają

Cylindry czarne i popielate od 5·50 do 9 złr.
Kapelusze składane (chapeau claque) od 6 do 6.50 złr.
Kapelusze czarne filcowe i w innych kolorach od 2·50, 3, 4 do 5·50
Kapelusze angielskie szyte od 1, 1·20, 1·50, 2 do 4·50.
Czapki różnego rodzaju od 1·50, 2 do 3 złr.
Koszule białe i kolorowe od 1·80, 2, 2·50 do 5·50 złr.
Manszety, kołnierzyki, krawatki, szaliki i szelki; parasole jedwabne i alpakowe po 2 do 12 złr. Parasolki męskie po 2 do 3 złr. Kufry, torby i pudełka na kapelusze skórzane i Water-proof.

Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiają się odwrotną pocztą.

15(2—3)

KOWALSKI i MEYER

we Lwowie, pod Opatrznością w Rynku pod l. 26

polecają swój obfity skład

wszelkich rodzajów płócien i stołowej bielizny,

barchanów białych i kolorowych, **pończoch, skarpetek i pończoszek** dziecinnych prawdziwych saskich, białych i kolorowych, **flanelki** białej i kolorowej. **Kaftaniki** i **spodnie** trykotowe i flanelowe, **chustki** wełniane, włóczkowe i tybetowe, **koszule** męskie białe i kolorowe, szirting, zones, perkal kolorowy. „Oxford" płótno czerwone i różowe na wsypy, płócienka.

Wielki wybór **deszczochronów** jedwabnych i bawełnianych.

Płótno amerykańskie 30 łokci wiedeńskich na 10 par kalesonów 1 złr. 60 ct. — 1 para **kalesonów** 1 złr. 25 ct.

Obstalunki i zamówienia uskuteczniamy jak najspieszniej i najakuratniej. 19(1—?)

Wzory serwisów porcelany na żądanie.

Ceny najniższe stałe

Skład Porcelany, Szkła, Srebra chińskiego i alpaki

Ed. GEBHARDA

we LWOWIE

plac Marjacki l. 7. dom p. Pentera,

poleca największy wybór gustownysh Serwisów do stołu, herbaty, kawy i umywalni, Wazonów i Doniczek na bukiety i kwiaty w najnowszych fasonach i deseniach, Kul ogrodowych we wszystkich wielkościach o różnych barwach, Połapki na muchy gładkie i grawirowane, Słoiki na kompoty i konfitury, z czystego mocnego szkła każdej wielkości.

Skład MEBLI ŻELAZNYCH

po cenach fabrycznych z fabryki

A. KITSCHELTA spadkobierców

w Wiedniu.

Cenniki mebli na żądanie franko.

17(1—3)

Ceny najniższe stałe

Wybór największy

R. DITMAR

plac Marjacki we Lwowie.

Największy skład fabryczny

LAMP

salonowych do pokojów jadalnych, ściennych wiszących, jako też LATARŃ w najnowszych i gustownych fasonach.

Sprzedaż hurtowna jako też drobiazgowa **po ponownie zniżonych cenach fabrycznych.**

Główny skład podwójnie rafinowanej salonowej, gospodarskiej i amerykańskiej

NAFTY.

Posyłki uskuteczniam na każde miejsce za pobraniem pocztowem lub kolejowem. 18(1—?)

BRACIA LANGNER

przy ulicy Halickiej l. 19.

polecają po cenach bardzo niskich:

Rękawiczki glansowane, sarnie, jelonkowe i niciane, męzkie, damskie i dziecinne; oraz wszelkie wyroby rękawicznicze, krawatki i szaliki, bieliznę gotową męską, kołnierze, manszety, chustki do nosa, parasole, laski, pledy, czapki, pantofle i meszty męskie i damskie, przybory podróżne i tualetowe, pularesy, spinki itp. artykuły.

Łaskawe zamówienia z prowincji uskuteczniamy odwrotną pocztą, nie licząc nic za opakowanie.

2(2—3)

Nowo urządzony magazyn

towarów mięszanych i rękawiczniczych

pod firmą

KAROL LANGNER

przy ulicy Trybunalskiej (dawna Dykastryalna) **l. 16,**

we Lwowie.

Poleca wielki wybór towarów mięszanych różnego rodzaju do szycia ręcznego, maszynowego, do haftu i do wszelkich innych robót.

W wielkim wyborze: guziki, taśmy, obszycia i sznurki jedwabne i wełniane, bawełna prawdziwa pottendorfska do pończoch, szkocka i francuska, nici angielskie i inne, włóczka berlińska i wzory do haftu, ranne czapki haczkowane.

Wstążki, aksamitki, kwiaty, welony, koronki różnego rodzaju; dalej wielki wybór krawatek mężkich i damskich, kołnierzyków i mankiet.

Parasole i parasolki, kalosze, płaszcze gutaperkowe, torby, torebki i kufry do podróży, laski, pugilaresy, grzebienie, szczoteczki do zębów, włosów i i rzeczy, wszelkie artykuły toaletowe jakoto: fiksatoary, mydła, perfumy, prawdziwa woda koleńska.

Znakomite rękawiczki glacé, sarnie, jelonkowe, jedwabne i niciane, jakoteż wszelkie towary w zakres robót rękawiczniczych wchodzące.

Podszewki w rękawy, do kieszeń, chiffon, kitaje i atłasy wełniane.

Wszelkie zamówienia z prowincji uskuteczniam jak najspiesznej i najakuratniej

Zapewniając, iż staraniem mojem będzie Szanownej P. T. Publiczności tylko najlepszym towarem po cenach najumiarkowańszych usłużyć, upraszam o łaskawe względy i zostaję

1 (2—3) z głębokim szacunkiem

Karol Langner.

Kazimierz Lewicki.

Główny skład dla Galicji

PORCELANY I SZKŁA

we Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Szyby czeskie i belgijskie do okien.

Zapałki szwedzkie.

Szklanne łapki na muchy.

Wykłówacze do zębów.

Muszle morskie.

8(2—3)

„Calicot"

(bawełniane włoskie płótno) najtrwalszy materjał na

kalesony męskie

sztuka 36 łok. wied. (10 par kalesonów) 8 zł. 50 c.

Kalesony gotowe para 1 zł. 40 c. (do ściągania tasiemką lub do zapinania na guziki).

Do nabycia w handlu płócien

Fr. Szubutha i syna

Lwów. Rynek l. 45.

7(2—6)

Największy wybór najnowszych **guzików** do ubierania sukień.

Wszelkie przybory **krawieczczyzny** damskiej i męskiej

otrzymał i poleca

skład towarów drobiazgowych

JÓZEFA BAŁŁABANA,

ulica Karola - Ludwika Nr. 3 obok **Magazynu Schayerów.** 16(2—3)

ODDZIAŁ ZASTAWNICZY

i wkładek książeczkowych

galicyjskiego

BANKU KREDYTOWEGO

przy ulicy Wałowej l. 4.

przyjmuje od 1. maja 1874 począwszy wkładki na książeczki oszczędności od jednego złr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je

po 6 od sta.

Zwrot wkładek do 200 złr. uiszcza się bez wypowiedzenia, tudzież udziela

ZALICZKI

na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od jednego złr.

Godziny czynności biurowych:

od 9. do 1. przed południem — od 3. do 5. po południu. 21(1—?)

Właściciel i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski.

Druk Kornela Pillera.